

Dorota Budzińska

Odczytywanie popiołów - śladami dąbrowskich Żydów

80 rocznica wybuchu powstania w getcie warszawskim stała się okazją do naszych rozmów z osobami, którym pamięć o polskich obywatelach i obywatelkach pochodzenia żydowskiego leży na sercu. Przedstawiliśmy niedawno portret [Izabeli Sekulskiej](#), która wraz z grupą zaangażowanych ludzi opiekuje się mieleckim cmentarzem żydowskim i odkrywa historie dawnych mieszkańców Mielca. Wcześniej przedstawiliśmy Marka Chmielewskiego, Darka Horodeckiego i Andrzeja Puchalskiego, którzy ratują [Synagogę w Orli](#). Temat kultury żydowskiej pojawił się w portrecie zbiorowym [Chóru CLIL](#), o którym opowiedziała nam Ewa Kruszyńska.

A teraz przedstawiamy portret Doroty Budzińskiej, nauczycielki, która zainteresowała młodzież historią Żydów mieszkających dawniej w Dąbrowie Białostockiej i przywraca o nich pamięć.



*nie zdołałem ocalić
ani jednego życia*

*nie umiałem zatrzymać
ani jednej kuli*

więc krążę po cmentarzach

*których nie ma
szukam słów
których nie ma
biegnę*

*na pomoc nie wołaną
na spóźniony ratunek*

*chcę zdążyć
choćby poniewczasie*

Jerzy Ficowski z tomu *Odczytanie popiołów*, 1983

Mały tomik wierszy Jerzego Ficowskiego zainspirował moje kilkuletnie działania na rzecz przywrócenia pamięci o żydowskiej społeczności Dąbrowy Białostockiej. Parafrazując tytuł, posłużyłam się formą niedokonaną, czynnością trwającą, zakładałam bowiem, że szukanie informacji o dąbrowskich Żydach będzie procesem długim i być może niedokończonym.

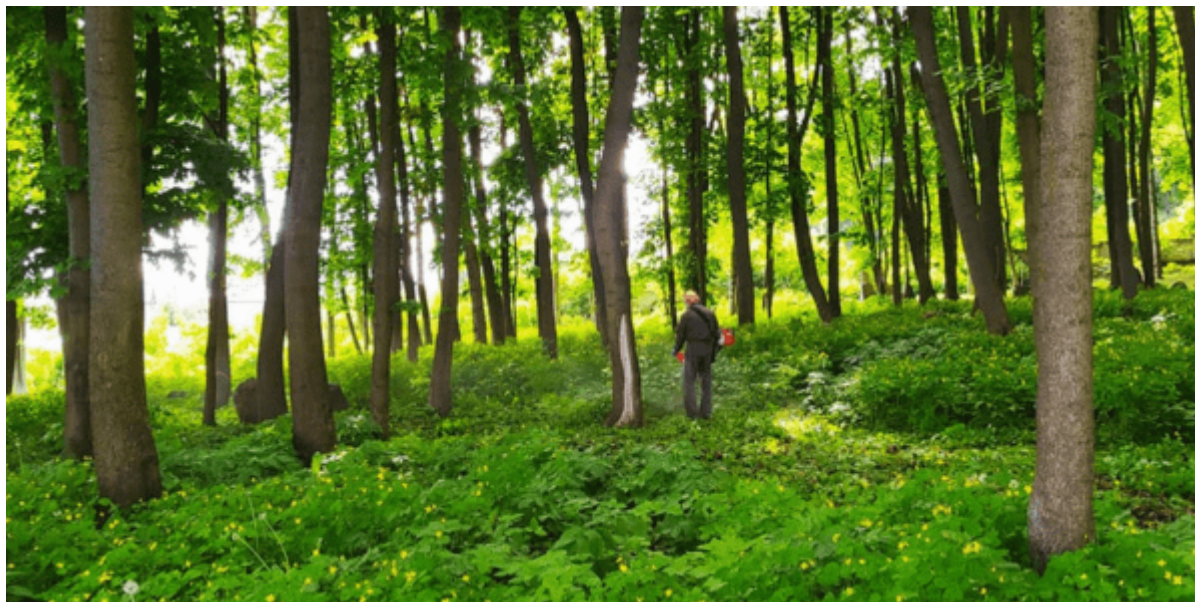
Wchodząc po raz pierwszy na żydowski cmentarz, który był po prostu wysypiskiem śmieci, rozumiałam, że należy o to miejsce zadbać, oczyścić, przywrócić mu należyty charakter. XIX - wieczny, zabytkowy cmentarz to jedyny zachowany materialny ślad po dąbrowskich Żydach. Dotarło do mnie, że nie ma w Dąbrowie Żydów, ale poprzez groby nadal tu są. Macewy to świadkowie przeszłości. Zniknęli żywi, ale zostali zmarli.





Cmentarz jest ogrodzony solidnym murem z cegły, znajduje się na nim pamiątkowa macewa i kuta brama świadczące o tym, że jakieś osoby zadbały o miejsce pochówku. Kto po latach interesował się żydowskim cmentarzem? O tym dowiedziałam się z książki M. Nevinsa. Dąbrowskie Żydówki, siostry Rena i Lilly z domu Schlachter/Szlachter zebrały pieniądze i poprosiły szkolnego kolegę Jana

Zarzeckiego, aby zorganizował budowę ogrodzenia cmentarza. W 1995 r. siostry z rodzinami w towarzystwie m.in. Michaela Nevinsa (autor książki „*Dąbrowa. Upamiętnienie sztetla*” Nowy Jork 1982) przyjechali do Dąbrowy na skromną uroczystość upamiętniającą żydowskich mieszkańców miasta.



W Dąbrowie i okolicznych miejscowościach żyły przez stulecia duże społeczności żydowskie. II wojna światowa i Holokaust unicestwiły je. Czas i ludzie zacierali ślady przeszłości. Ocalało ich naprawdę niewiele. Do kolejnych przedsięwzięć włączyłam młodzież liceum, w którym pracuję. Edukacja poprzez działanie, pracę, spotkania, projekty służy młodym ludziom w poznawaniu lokalnej historii, przybliża przeszłość, kształtuje postawy aktywne, uczy tolerancji i rozumienia świata.



W 2015 r. z mojej inicjatywy i przy zaangażowaniu uczniów realizujących projekt „Przywróćmy pamięć” Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego, przy współpracy z Urzędem Miasta i Gminy Dąbrowa oraz Miejsko - Gminnym Ośrodkiem Kultury, cmentarz został posprzątny, sporządzono dokumentację fotograficzną zachowanych macew (ponad 200) oraz interaktywną mapę cmentarza, która znajduje się na stronie „Odczytywanie popiołów - Dąbrowa z niepamięci wydobyta” <https://www.dabrowabial.pl/>.



Byłam pomysłodawczynią upamiętnienia cmentarza. Władze miasta ufundowały pamiątkową tablicę na bramie oraz znak informujący o jego lokalizacji. Odświeżenia tablicy dokonali burmistrz p. Romuald Gromacki oraz potomek dąbrowskich Żydów - wspomniany Michael Nevins - 24 maja 2016 r. Opieka nad cmentarzem to pierwsze działanie podjęte przeze mnie i uczniów Zespołu Szkół im. gen. Nikodema Sulika w Dąbrowie Białostockiej w ramach autorskiego projektu „*Odczytywanie popiołów - śladami dąbrowskich Żydów*”.



Pierwszym źródłem informacji okazała się znaleziona w Internecie książka Michaela Nevinsa „Dąbrowa. Upamiętnienie sztetla” (w oryginale angielskim „DABROWA BIALOSTOCKA. MEMORIAL TO A SHTETL”). Napisałam do autora, że szukam informacji o Żydach z Dąbrowy i tak rozpoczęła się nasza znajomość trwająca do dziś.

Doktor Michael Nevins potomek rodziny Niewiadomskich i Zabanów/Cabanów na zaproszenie burmistrza i moje dwukrotnie odwiedził Dąbrowę (2016 r. i 2018 r.). Wizyty miały niezwykle charakter, ponieważ M. Nevins spotkał się z lokalną władzą, uczniami i mieszkańcami miasta, co nie jest bez znaczenia dla budowania relacji pomiędzy dąbrowianami a potomkami wracającymi po latach do sztetli przodków.



Niestety zdarzyły się przykre incydenty o charakterze chuligańskim, czy wręcz antysemickim. Na muralu przedstawiającym macewę i murze cmentarza umieszczono wulgarne napisy, podobnymi napisami zbezczeszczono kilka zabytkowych macew. Do mniej drastycznych zaliczę wyrzucane znicze czy zaśmiecanie cmentarza.



Książka M. Nevinsa jest rodzajem wspomnienia o żydowskiej Dąbrowie, ale również jednym z najważniejszych źródeł informacji o tej społeczności. Profesjonalne tłumaczenie książki dokonane przez Elżbietę Smoleńską znajduje się na wspomnianej stronie internetowej.

Dąbrowie poświęcony jest cykl obrazów autorstwa Marka Podwala, którego matka Dwora/ Dwojra Epelbaum pochodziła z Dąbrowy. Doktor M. Podwal to nie tylko wybitny nowojorski lekarz i wykładowca, ale ceniony i znany w świecie grafik i malarz. Wszystkie prestiżowe galerie i muzea na całym świecie posiadają jego prace. Prywatnie był wieloletnim przyjacielem prof. Elie Wiesela. Zainspirowany wizytą w rodzinnym sztetlu matki oraz filmem Tomasza Wiśniewskiego „Nieobecna rodzina” namalował 18 prac/grafik. W 2018 r. ukazało się ich albumowe wydanie. Artysta przyjechał do Dąbrowy po raz drugi w czerwcu 2018 r. i wziął udział w promocji książki oraz projekcie (grant z Forum Dialogu) dotyczącym budowaniu relacji pomiędzy potomkami Żydów a mieszkańcami danej miejscowości. Uczniowie realizujący projekt przygotowali spacer po przedwojennej Dąbrowie, opowiedzieli żydowską historię miasta, pokazali gościom i mieszkańcom miejsca, w których przed Zagładą znajdowały się najważniejsze żydowskie instytucje i miejsca związane z kultem religijnym. „Kadisz dla Dąbrowy Białostockiej” był prezentowany m.in. w Wielkiej/Chóralnej synagodze w Grodnie (2017 r.), w Centrum im. L. Zamenhofa w Białymstoku (2017 r.) we współpracy z CEO Polska - Izrael, Łomży (2019 r.), Terezynie (2021 r.) oraz w synagodze w Orli (2022 r.).

Na ścianie liceum, w którym pracuję we wrześniu 2022 r. powstał mural, według projektu Marka Podwala, upamiętniający żydowską społeczność miasta.

„By uczcić pamięć Żydów, którzy od wieków mieszkali w Dąbrowie Białostockiej namalowałem wyobrażenie dębu (Dąbrowa oznacza las dębowy) z 22 literami alfabetu jidysz porozrzucanymi pośród jego liści. Na linii horyzontu są synagoga i domy namalowane w czerwonej i pomarańczowej tonacji symbolizującej spalenie miasta przez Niemców w 1941 roku. By upamiętnić miejsce, gdzie urodziła się moja matka, postanowiłem podarować ten obraz miastu Dąbrowa Białostocka, by został on uwieczniony jako mural na zewnętrznej elewacji szkoły. Co więcej chciałbym również odstąpić miastu prawa autorskie do reprodukcji tego rysunku. Moje artystyczne wyobrażenia moich polskich korzeni jest próbą uczczenia nieistniejącego już świata przedwojennego polskiego sztetla, świata, który w dużej mierze wpłynął na moją twórczość, która była pokazywana i publikowana na całym świecie.

Ten obraz nie powstałby gdyby nie inspirująca działalność Doroty Budzińskiej oraz poświęceniu z jakim Forum Dialogu stara się utrwalić pamięć o tradycji i historii polskich Żydów.”

Mark Podwal (tłumaczenie p. ELŻBIETA SMOLEŃSKA)



Prawnuczka rabina Dąbrowy mieszka w Izraelu. Dzięki niej (spotkałyśmy się po raz pierwszy w Jerozolimie w 2016 r.) poznałam ciekawą historię rodziny Mowszowiczów, w której byli świetnie wykształceni ludzie, intelektualiści, rabini i dziennikarze. To ona podczas wizyty w mieście przodków (2018 r.) przemówiła do zebranych mieszkańców po hebrajsku – języku, którego nikt nie użył w mieście od 1945 roku.

Poszukiwania potomków dąbrowskich Żydów to kolejne wizyty rodzin. Niektórzy przyjeżdżają z własnej inicjatywy np. rodzina Carpów – Krupińskich z Australii (12 osób), inni dowiadują się,

że ktoś w Dąbrowie dba o cmentarz, organizuje uroczystości np. bracia Dawid i Neil Wilkof (USA i Izrael) potomkowie rodziny Wołkow. Otrzymuję również listy od kolejnych osób, których pradiadkowie, dziadkowie, rodzice pochodzili z naszego miasta.



Z dużym zrozumieniem i życzliwością spotkałam się wśród najstarszych mieszkańców miasta i okolic, którzy bardzo chętnie rozmawiali o żydowskich kolegach ze szkoły czy sąsiadach. Na podstawie ich relacji powstał film zrealizowany przez wybitnego znawcę i badacza historii podlaskich Żydów doktora Tomasza Wiśniewskiego. Film „*Nieobecna rodzina. Odczytywanie popiołów – śladami dąbrowskich Żydów*” miał swoją premierę 24 maja 2016 r. podczas wizyty M. Nevinsa i M. Podwała w mieście przodków.



Od kilku lat należę do najstarszej w Polsce organizacji zajmującej się dialogiem polsko-żydowskim – Forum Dialogu. Sztandarowym projektem Forum jest Szkoła Dialogu, w którym rokrocznie uczestniczy kilkadziesiąt szkół z całej Polski. Do projektu przystąpiliśmy w 2018 r. Młodzież uczestniczyła w warsztatach przeprowadzanych przez trenerów Forum Dialogu, poznawała historię żydowskiej społeczności, kulturę, zwyczaje i zasady judaizmu.

Efektom projektu była przygotowana przez uczniów wycieczka śladami dąbrowskich Żydów. Była wyjątkowa przede wszystkim dlatego, że uczestniczyli w niej potomkowie żydowskich rodzin – K. Harary, M. Nevins i M. Podwal. Spacer po „przedwojennej” Dąbrowie zaangażował lokalną społeczność, szczególnie osoby starsze dodawały jakieś informacje, chętnie opowiadały o tym, jak pamiętają dawnych mieszkańców miasta.





Bardzo ważne jest zaangażowanie do wyżej wymienionych działań młodzieży, która w ten sposób uczy się historii, otrzymuje wzorce osobowe, jest zachęcona do poznawania i badania historii własnych rodzin, czy ludzi mieszkających w ich miejscowościach. Młodzi ludzie potrzebują bohaterów i mogą ich znaleźć np. w rodzinie.

Od kilku lat organizuję z uczniami uroczystości związane z Dniem Judaizmu w Kościele katolickim w Polsce. Jest to jedyna tego typu uroczystość na Podlasiu. Ponieważ moje zainteresowania żydowską przeszłością miasta i okolic budziły i budzą różnorodne emocje, często negatywne, pomyślałam, że inicjatywa Episkopatu Polski (1997 r.) znajdzie zrozumienie i akceptację środowiska.

Podczas obchodów staram się poprzez zapraszaną osobę, w tym katolickich duchownych, przedstawicieli gmin żydowskich z Polski i Białorusi, członków białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Kultury Żydowskiej – wykłady, koncerty, projekcje filmów przybliżyć młodzieży, mieszkańcom Dąbrowy oraz władzom związku judaizmu z chrześcijaństwem. Mam nadzieję, że budują wzajemne poznanie i zrozumienie oraz pomagają kształtować postawy tolerancji.

Historia żydowskiej Dąbrowy jest „mikrokosmosem” historii Żydów środkowej i wschodniej Europy. Właściwie Dąbrowa i wszystkie okoliczne sztetle miały podobną przeszłość. Czy udało się przywrócić pamięć o minionym czasie, ludziach, wydarzeniach? Sądzę, że ta pamięć trwa. Jest uzupełniana kolejnymi informacjami, wspomnieniami, zdjęciami, wizytami potomków, działaniami uczniów, edukacją, zmianami w postrzeganiu „żydowskich spraw” przez lokalną społeczność. W parku miejskim, z mojej inicjatywy i za zdobyte przez mnie pieniądze, ustawiono tablicę informującą o żydowskiej historii Dąbrowy.

zdjęcia: Dorota Budzińska, Adam Budziński

Bohaterowie naszych portretów robią społecznie więcej niż niejeden ważny urząd, niejedna duża organizacja. Dorota Budzińska do takich wspaniałych społeczników bez wątpienia należy. Szczególnie cenne jest, że robi to razem ze swoimi uczniami. Jej wychowankowie na pewno nigdy, przenigdy nie zbezczeszczą zabytkowych żydowskich macew, co „nieznani sprawcy” w Dąbrowie Białostockiej uczynili. Nieznani (jeszcze) z imienia i nazwiska, ale antysemityzm, rasizm, kseno- i homofobia, którymi się niewątpliwie kierowali są w Polsce znane aż za dobrze. Jest tylko jeden sposób, żeby go wytepić: edukacja od przedszkola po dorosłość. To właśnie z wielkim uporem i sukcesem robi w swoim liceum pani profesor Dorota Budzińska.

Jest jeszcze jeden ważny wątek w opowiadaniu Doroty: jej społeczny wysiłek spotyka się z dużym zrozumieniem i życzliwością wśród najstarszych mieszkańców miasta i okolic, którzy bardzo chętnie rozmawiają o żydowskich kolegach ze szkoły czy sąsiadach. W tym miejscu warto zacytować słowa niemieckiej minister [Czyń dobro i mów o tym!](#) Przedstawiani przez nas Obywatele PRO dobro, wielkie dobro czynią, a my na naszym portalu staramy się o tym, o nich mówić.